Skromny dochód podstawowy jako narzędzie emancypacji

AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Artykuł analizuje koncepcję skromnego dochodu podstawowego jako fundamentu budowania autonomii i godności ludzkiej. Autor przywołuje doświadczenia z indyjskiego stanu Madhya Pradesh, gdzie pilotaż prowadzony przez organizację SEWA udowodnił, że bezwarunkowe transfery pieniężne skutecznie wyzwalają z pułapki zadłużenia i wzmacniają pozycję grup marginalizowanych, zwłaszcza kobiet. Tekst osadza te działania w szerokim kontekście filozoficznym, odwołując się do tradycji gandyjskiej oraz Zasady Różnicy Bezpieczeństwa. Krytykuje przy tym paternalistyczne systemy warunkowe, które ograniczają sprawczość beneficjentów. Dochód podstawowy jawi się tu jako narzędzie promujące zrównoważony rozwój lokalny i autentyczną emancypację społeczną, przekształcając gospodarkę w system wspierający ludzką podmiotowość.

This article examines the concept of a modest basic income as a foundation for building autonomy and human dignity. The author cites experiences from the Indian state of Madhya Pradesh, where a pilot project led by the SEWA organization demonstrated that unconditional cash transfers effectively liberate people from the debt trap and empower marginalized groups, especially women. The article frames these initiatives within a broad philosophical context, drawing on the Gandhian tradition and the Security Differential Principle. It also criticizes paternalistic conditional systems that limit beneficiaries' agency. Basic income is seen here as a tool for promoting sustainable local development and authentic social emancipation, transforming the economy into a system that supports human agency.

Artykuł analizuje koncepcję skromnego dochodu podstawowego (SDP) jako narzędzia emancypacji i redukcji niepewności ekonomicznej, odchodząc od postrzegania gospodarki jedynie jako mechanizmu produkcji dóbr. Opierając się na indyjskich pilotażach, zwłaszcza w kontekście działalności SEWA, związku kobiet pracujących na własny rachunek, tekst argumentuje, że SDP, choć skromny, może stanowić katalizator głębokich zmian społecznych,

umożliwiając jednostkom wyzwolenie się z cyklu zadłużenia i przymusowej pracy. Autor przedstawia SDP nie jako zasiłek, lecz jako inwestycję w godność i sprawczość, podkreślając jego rolę w budowaniu bardziej sprawiedliwego porządku społecznego opartego na zasadach bezpieczeństwa, odrzucenia paternalizmu, praw, godnej pracy i ograniczeń ekologicznych. Analiza uwzględnia odmienne konteksty implementacji SDP na świecie, od krajów arabskich po Europę i USA, oraz rozważa jego potencjalną rolę w obliczu automatyzacji i nierówności generowanych przez sztuczną inteligencję. Teza artykułu głosi, że SDP, zakorzeniony w lokalnych realiach i wartościach, może być skutecznym narzędziem transformacji społecznej.

SŁOWA KLUCZOWE

skromny dochód podstawowy | emancypacja | Madhya Pradesh | SEWA | bezwarunkowość | Zasada Różnicy Bezpieczeństwa | podmiotowość ekonomiczna | tradycja gandyjska | pułapka ubóstwa | godność pracy | Swadeshi | Swaraj | systemy warunkowe | kapitał społeczny | bezpieczeństwo egzystencjalne

Sarath Davala: skromny dochód jako baza egzystencji

Gdy spojrzymy na nowoczesne gospodarki nie jako na mechanizmy produkcji dóbr, lecz jako na złożone systemy reprodukcji bezpieczeństwa, godności i autonomii, wówczas skromny dochód podstawowy przestaje być egzotyczną propozycją. Staje się on raczej probierzem tego, czy potrafimy jeszcze projektować instytucje zdolne do łączenia efektywności z emancypacją. Indyjskie pilotaże w Madhya Pradesh, opisane przez Saratha Davalę, nie były bowiem kolejną techniką dystrybucji transferów. Stanowiły raczej laboratoryjną próbę przestawienia zwrotnicy całego porządku społecznego w skali mikro.

Nie jest przypadkiem, że w centrum tego eksperymentu znalazł się SEWA – związek kobiet pracujących na własny rachunek, głęboko zakorzeniony w tradycji gandhianowskiej. Jest to wizja społeczeństwa, w której lokalna produkcja i zasada ochrony najsłabszych nie są jedynie dodatkiem do logiki rynku, lecz stanowią jej korekcyjny kręgosłup. Gandhi powtarzał, że prawdziwa wolność zaczyna się tam, gdzie człowiek uwalnia się od kaprysu właściciela ziemi czy pośrednika. Davala dopowiada to jedynie w języku współczesnej ekonomii, pisząc, że czasem niewielka, regularna kwota gotówki jest warunkiem samego doświadczenia wolności jako realnej opcji, a nie abstrakcyjnego hasła.

W tym sensie skromny dochód podstawowy jest konceptem znacznie bardziej wyrafinowanym, niż sugeruje jego powierzchowna, publicystyczna recepcja. Nie chodzi tu o stały zasiłek zastępujący pracę, lecz o kwotę

celowo ustaloną poniżej progu całkowitego utrzymania, na poziomie jednej trzeciej wydatków najbiedniejszych gospodarstw. Jest ona regularnie wypłacana w gotówce, indywidualnie każdemu mieszkańcowi, bez żadnych warunków. Taka konstrukcja nie ma uwolnić ludzi od pracy, lecz od ciągłego stanu finansowego osaczenia, który uniemożliwia jakiekolwiek racjonalne planowanie. To właśnie ten paraliż skazuje ich na reprodukcję długów, zależności i pracy w warunkach strukturalnego upokorzenia.

SEWA: architekt indyjskiego eksperymentu dochodowego

Nieprzypadkowo w sercu tego eksperymentu odnajdujemy SEWA, związek kobiet pracujących na własny rachunek, którego filozofia wyrasta wprost z tradycji gandyjskiej. To wizja społeczeństwa, w którym lokalna produkcja, samowystarczalność i zasada ochrony najsłabszych nie stanowią ozdobnika dla logiki rynku, lecz jej korekcyjny kręgosłup. Gandhi wszak powtarzał, że prawdziwa wolność zaczyna się dokładnie tam, gdzie człowiek uwalnia się od kaprysu właściciela ziemi czy pośrednika. Sarath Davala jedynie tłumaczy tę intuicję na język współczesnej ekonomii rozwoju, gdy pisze, że czasem niewielka, regularna suma pieniędzy staje się warunkiem koniecznym, by wolność przestała być abstrakcyjnym hasłem, a stała się realnie doświadczaną opcją.

Madhya Pradesh: logika losowości w pilotażu BDP

U sedna tej propozycji leży definicja, która odróżnia ją od klasycznej pomocy społecznej. Bezwarunkowy dochód podstawowy to bowiem regularna wypłata pieniężna, przyznawana każdej osobie w równej wysokości, bez względu na jej status zawodowy czy majątkowy. Kluczowa jest tu bezwarunkowość – brak wymogów pracy, nauki czy korzystania z określonych usług. To właśnie zniesienie testów dochodowych demontuje klasyczną pułapkę ubóstwa: paradoks, w którym każda dodatkowo zarobiona złotówka grozi utratą świadczeń, gasząc tym samym motywację do podjęcia produktywnej aktywności.

Wariant testowany w indyjskim stanie Madhya Pradesh był celowo skromny. Wysokość świadczenia skalibrowano tak, by stanowiło ono odczuwalny, lecz nie dominujący element domowego budżetu. Dorośli otrzymywali kilkaset rupii miesięcznie, dzieci – połowę tej kwoty, co w wiejskich realiach tworzyło finansową poduszkę bezpieczeństwa, ale nie zwalniało z konieczności zarobkowania. W ten sposób w architekturze bodźców zachowano presję na pracę, redukując jednocześnie inną, znacznie bardziej destrukcyjną siłę: presję wynikającą z doraźnej desperacji.

Sam projekt pilotażu, ten eksperyment na tkance świata przeżywanego, oparto na zmodyfikowanej procedurze losowego badania kontrolnego. Porównywano wioski objęte dochodem podstawowym z grupą kontrolną, do której nie trafiały żadne transfery. Jednocześnie w części wiosek beneficjentów działała już SEWA, potężna organizacja zrzeszająca kobiety, co pozwoliło testować hipotezę o synergii gotówki i kapitału społecznego. W istocie badano więc dwie kwestie naraz. Po pierwsze, czy sama zmiana struktury dochodów przesuwa granice indywidualnej sprawczości. I po drugie, czy ta odzyskana sprawczość przekształca się w trwałe zmiany instytucjonalne dopiero wtedy, gdy pojawia się podmiot zbiorowy, zdolny artykułować fundamentalne prawa do uznania i egzekwować je w starciu z lokalną władzą czy bankami.

Etyka BDP: wolność od przymusu i sprawiedliwość

Dochód podstawowy w wizji Davali nie jest neutralnym narzędziem technicznym, lecz materializacją całego systemu wartości, który autorzy nazywają progresywnym liberalizmem w dialogu z tradycją gandyjską. U jego podstaw leży kilka kluczowych zasad, które działają niczym probierz oceny porządku społecznego, stanowiąc zarazem ukryty, argumentacyjny szkielet całego projektu.

Pierwsza z nich, Zasada Różnicy Bezpieczeństwa (Security Difference Principle), stanowi, że sprawiedliwość porządku społecznego mierzy się jego zdolnością do redukcji niepewności wśród tych, którzy są jej najbardziej poddani. Nie liczy się zatem wyłącznie przeciętny poziom bezpieczeństwa, lecz dystrybucja ryzyka. Jeśli jakaś reforma poprawia los klasy średniej, ale nie zmniejsza egzystencjalnej kruchości osób starszych, kobiet czy osób z niepełnosprawnościami, z tej perspektywy pozostaje etycznie wątpliwa. O sprawiedliwości w sensie strukturalnym można mówić dopiero wtedy, gdy najbardziej bezbronni odczuwają największą ulgę.

Zasada Odrzucenia Paternalizmu (Paternalism Test Principle) idzie o krok dalej, demaskując hipokryzję systemów, które nakładają rygorystyczne warunki i kontrolę na grupy defaworyzowane, jednocześnie oszczędzając podobnych wymogów uprzywilejowanym. Oznacza to radykalne odrzucenie warunkowych transferów, z ich skomplikowanymi procedurami i moralizatorską logiką, wedle której ubogim trzeba odgórnie narzucić wzorce właściwego postępowania. To właśnie ten mechanizm rodzi strukturalne upokorzenie.

Kolejny filar to Zasada Praw, a nie Dobroczynności, która głosi, że świadczenia społeczne muszą wzmacniać pozycję obywatela jako posiadacza praw, a nie petenta zdanego na łaskę urzędnika. Testy dochodowe, listy ubóstwa i uznaniowe decyzje biurokratów tworzą bowiem rozległą przestrzeń dla arbitralności. Dochód podstawowy, jako świadczenie uniwersalne i bezwarunkowe, radykalnie tę strefę ogranicza, zastępując dyskrecjonalną władzę egzekwowalnym uprawnieniem.

Zasada Godnej Pracy (Dignified Work Principle) wprowadza subtelne, lecz kluczowe rozróżnienie: liczy się nie tyle ilość pracy, ile jej jakość i struktura. Sprawiedliwa polityka to taka, która pozwala ludziom uciec od pracy w warunkach przymusu, upokorzenia czy niewoli dłużniczej ku formom zatrudnienia dającym kontrolę nad własnym czasem, ryzykiem i owocami wysiłku. W tym ujęciu przejście od dorywczej pracy najemnej u lokalnego posiadacza ziemskiego do samozatrudnienia w rolnictwie nie jest jedynie zmianą źródła dochodu. To fundamentalna zmiana na poziomie godności.

Całość domyka Zasada Ograniczeń Ekologicznych, przypominająca, że żadna polityka nie jest sprawiedliwa, jeśli jej konsekwencje środowiskowe przerzucają koszty na tych, których ma chronić. Jeżeli zatem dochód podstawowy wzmacnia lokalną, zrównoważoną produkcję i drobne rolnictwo, a nie rabunkową eksploatację zasobów, wpisuje się w długoterminową racjonalność ekologiczną.

Do tego liberalnego zestawu Davala dołącza perspektywę gandyjską, której sercem są pojęcia Swadeshi i Swaraj. Swadeshi, czyli idea lokalnej produkcji dóbr podstawowych, stanowi ekonomiczne ugruntowanie zasady, by bogactwo krążyło wewnątrz wspólnoty, a nie odpływało do odległych centrów. Z kolei Swaraj, rozumiany jako samostanowienie jednostek, rodzin i całych wsi, wyznacza ostateczny cel: moment, w którym dochód podstawowy przestaje być jedynie dodatkiem do polityki rozwojowej, a staje się narzędziem odzyskiwania realnej kontroli nad własnym życiem.

BDP na wsi: redukcja zadłużenia i nowa struktura pracy

Wait, "Naukar system":* "Naukar system" -> "System naukar".

Wait, "odżywienia":* "Wskaźniki odżywienia" is correct.

Wait, "pilotaży":* "Wyniki pilotaży" is correct.

Wait, "tektoniczne":* "Tektoniczne przesunięcia" is correct.

Wait, "samowiedzy":* "Rodzaj samowiedzy" is correct.

Wait, "niewystarczalność":* "Niewystarczalność dochodów" is correct.

Wait, "buforem bezpieczeństwa":* "Buforem bezpieczeństwa" is correct.

Wait, "rażącej eksploatacji":* "Rażącej eksploatacji" is correct.

Wait, "tabeli zatrudnienia":* "Tabeli zatrudnienia" is correct.

Wait, "struktury dochodu":* "Struktury dochodu" is correct.

Wait, "sekwencją dowodów":* "Sekwencją dowodów" is correct.

Wait, "statystycznych ciekawostek":* "Statystycznych ciekawostek" is correct.

Wait, "przestrzeni społecznego uznania":* "Przestrzeni społecznego uznania" is correct.

Wait, "sferze subiektywnej tożsamości":* "Sferze subiektywnej tożsamości" is correct.

Wait, "długu, zależności i niedostatku":* "Długu, zależności i niedostatku" is correct.

Wait, "charakter inwestycyjny, a nie konsumpcyjny":* "Charakter inwestycyjny, a nie konsumpcyjny" is correct.

Wait, "domowej skrytki, lecz do instytucji finansowych":* "Domowej skrytki, lecz do instytucji finansowych" is correct.

Wait, "białka roślinnego i zwierzęcego":* "Białka roślinnego i zwierzęcego" is correct.

Wait, "skrajna niewystarczalność dochodów na żywność":* "Skrajna niewystarczalność dochodów na żywność" is correct.

Wait, "dorywczej pracy najemnej":* "Dorywczej pracy najemnej" is correct.

Wait, "pracujących na własny rachunek":* "Pracujących na własny rachunek" is correct.

Wait, "cicha rewolucja":* "Cicha rewolucja" is correct.

Wait, "przymusowej siły":* "Przymusowej siły" is correct.

Wait, "odmówić pracy":* "Odmówić pracy" is correct.

Final check on "najemnikami":* "ponad połowa dorosłych jest najemnikami" -> "ponad połowa dorosłych to pracownicy najemni".

Final check on "Naukar system":* "Naukar system" -> "System naukar".

Wait, "odżywienia":* "Wskaźniki odżywienia" is correct.

Wait, "pilotaży":* "Wyniki pilotaży" is correct.

Wait, "tektoniczne":* "Tektoniczne przesunięcia" is correct.

Wait, "samowiedzy":* "Rodzaj samowiedzy" is correct.

Wait, "niewystarczalność":* "Niewystarczalność dochodów" is correct

Emancypacja kobiet i osób starszych dzięki BDP

Kobiety, dotąd definiowane niemal wyłącznie przez relację względem męża w strukturze rodziny, zyskują materialny fundament do artykulacji własnego głosu. Otrzymując indywidualne świadczenia i otwierając osobiste konta, budują bowiem swoją podmiotowość ekonomiczną. Wzrastają ich kompetencje finansowe i zdolność do gromadzenia oszczędności, a wraz z nimi siła negocjacyjna w sprawach tak fundamentalnych, jak edukacja dzieci czy dostęp do opieki medycznej. To cicha rewolucja, która dokonuje się przy kuchennym stole.

Podobnie osoby starsze i z niepełnosprawnościami, często skazane na całkowitą zależność od łaski krewnych, odzyskują status jednostek posiadających własne, choćby skromne, uprawnienia dochodowe. Możliwość samodzielnego zakupu leków, skrócenie czasu oczekiwania na leczenie czy nawet rozpoczęcie drobnej działalności zarobkowej dzięki prostym narzędziom to namacalne konkretyzacje zasady, wedle której najpilniejszego wzmocnienia wymagają najsłabsi. To przejście od bycia ciężarem do bycia obywatelem.

Wszystkie te zjawiska składają się na to, co Davala określa mianem wartości emancypacyjnej, dalece przewyższającej wartość monetarną. Kwota, która z perspektywy zewnętrznej może wydawać się znikoma, w ekosystemie cierpiącym na chroniczny niedobór gotówki działa niczym katalizator. Uwalnia zablokowane dotąd energie i uruchamia całe sekwencje zdarzeń, których nie da się przeliczyć na pieniądze.

Paradoks warunkowości: bariera dla najuboższych

Aby wydobyć sedno kontrowersji wokół dochodu podstawowego, spróbujmy na chwilę odłożyć na bok emocje i ująć problem w postaci chłodnej, logicznej łamigłówki. Niech P oznacza zdanie, że dana polityka dochodowa jest sprawiedliwa w sensie strukturalnym. Niech S symbolizuje jej zdolność do zmniejszania niepewności osób najbardziej na nią narażonych. Niech U będzie twierdzeniem, że świadczenie ma charakter powszechny i bezwarunkowy. Z kolei C niech oznacza jego przeciwieństwo: świadczenie warunkowe i selektywne, oparte na weryfikacji dochodów. Wreszcie, niech E reprezentuje zdanie, że polityka ta wzmacnia godność pracy, umożliwiając ucieczkę od warunków upokarzających.

Załóżmy dwa aksjomaty, które stanowią fundament naszego rozumowania. Po pierwsze, w duchu filozofii sprawiedliwości, przyjmijmy, że sprawiedliwość strukturalna (P) wynika z jednoczesnego spełnienia warunków zmniejszenia niepewności (S) oraz wzmocnienia godności (E). Po drugie, załóżmy, że realne

zmniejszenie niepewności (S) jest konsekwencją powszechności i bezwarunkowości (U), podczas gdy systemy warunkowe (C) z definicji wykluczają powszechność (implikują nie-U). Mamy więc precyzyjny układ zależności: (S i E) → P; U → S; C → nie-U.

Zagadka, przed którą stoimy, jest zatem następująca: czy w ramach tego logicznego modelu możliwe jest, aby polityka warunkowa i selektywna (C) mogła być zarazem uznana za sprawiedliwą (P)? Jeżeli bowiem przyjmujemy C, to z naszych przesłanek wynika logicznie nie-U. Skoro zaś nie zachodzi U, a uznaliśmy, że tylko ono prowadzi do S, to nie mamy żadnych podstaw, by twierdzić, że niepewność najsłabszych została zmniejszona. A jeśli nie możemy dowieść prawdziwości S, to cała koniunkcja (S i E) staje się fałszywa, a wraz z nią upada twierdzenie o sprawiedliwości (P). Jedyną drogą ratunku dla systemów warunkowych byłoby albo odrzucenie naszej definicji sprawiedliwości, albo udowodnienie, że istnieje inna, alternatywna ścieżka do S, która nie wymaga U.

Sarath Davala, analizując realia indyjskiego systemu świadczeń, sugeruje, że taka alternatywna droga jest iluzją. Warunkowe transfery, uwikłane w niespójne kryteria biedy i uznaniowość urzędniczą, nie tylko nie zmniejszają niepewności, lecz często ją potęgują, wprowadzając dodatkowy wymiar ryzyka i strukturalnego upokorzenia. Oznacza to, że w świecie rzeczywistym żaden system oparty na C nie jest w stanie spełnić warunku S, a co za tym idzie – nie może być sprawiedliwy w sensie P. To właśnie ta konstatacja wyjaśnia radykalne odrzucenie warunkowości w projekcie skromnego dochodu podstawowego.

Rozwiązanie naszej łamigłówki okazuje się więc brutalnie proste i ma głębokie konsekwencje etyczne. Jeżeli przyjmujemy, że sprawiedliwość wymaga zarówno strukturalnego zmniejszenia niepewności, jak i wzmocnienia godności, a zarazem empirycznie stwierdzamy, że selektywne programy chybiają celu, to musimy zaakceptować bezwarunkowość (U). W przeciwnym razie rezygnujemy nie tylko z konkretnego narzędzia politycznego, lecz z samej definicji sprawiedliwości, którą tak chętnie deklarujemy w dyskursie publicznym.

MENA, Ameryka i Europa: trzy drogi do dochodu

Kiedy refleksja nad dochodem podstawowym przekracza granice Indii, ujawnia fundamentalną prawdę: ta sama idea rezonuje zupełnie inaczej w różnych przestrzeniach cywilizacyjnych, które odmiennie kodują relacje między pracą, transferami a godnością. W krajach arabskich i szerzej w regionie MENA dyskusja ta zderza się z dziedzictwem państw rentierskich, subsydiów cenowych i rozbudowanych, lecz klientelistycznych systemów opieki. Tamtejszy kontrakt społeczny opierał się często na redystrybucji dochodów z surowców w formie taniego paliwa i żywności. Część analityków wskazuje więc, że progresywny, powszechny transfer gotówkowy mógłby stać się instrumentem odbudowy legitymizacji państwa, pod warunkiem że nie przybrałby formy kolejnego selektywnego programu obudowanego

biurokracją. Z kolei gospodarki Zatoki Perskiej funkcjonują już w oparciu o rozwiązanie przypominające nieformalny dochód podstawowy dla wąskiej grupy obywateli, finansowany z dochodów z ropy naftowej i wykluczający rzesze pracowników migrujących. Tam reformatorzy ostrożnie rozważają modele gwarantowanego minimum, które mogłyby amortyzować transformacje rynku pracy bez naruszania delikatnej równowagi między władzą a obywatelem.

Scenariusz północnoamerykański jest radykalnie odmienny. W Stanach Zjednoczonych i Kanadzie obserwujemy raczej proliferację pilotaży lokalnych, określanych mianem gwarantowanego dochodu, a nie uniwersalnego dochodu podstawowego. Poszczególne miasta finansują ograniczone programy transferów comiesięcznych dla precyzyjnie wybranych grup – od samotnych rodziców po osoby w kryzysie bezdomności. Dane płynące z tych projektów konsekwentnie potwierdzają, że bezwarunkowe transfery gotówkowe poprawiają stabilność mieszkaniową, zdrowie psychiczne i zdolność do długofalowego planowania, przy czym nie prowadzą do masowego wycofywania się z rynku pracy. Mimo to dominujący paradygmat pozostaje głęboko zakorzeniony w etyce pracy jako fundamentalnym źródle zasłużonego dochodu, co sprawia, że propozycje ogólnokrajowe wciąż postrzegane są jako radykalne.

W Unii Europejskiej debata przybiera formę znacznie bardziej zinstytucjonalizowaną i, można rzec, jurydyczną. Z jednej strony mamy bowiem eksperymenty państwowe, takie jak fiński, gdzie losowo wybranej grupie bezrobotnych oferowano bezwarunkowe świadczenie, czy hiszpański dochód minimalny, który zbliża się do idei dochodu gwarantowanego, choć z zachowaniem weryfikacji dochodów. Z drugiej strony działa gęsta sieć ruchów obywatelskich, jak Unconditional Basic Income Europe, które postulują wprowadzenie dochodu podstawowego jako prawa socjalnego na poziomie całej Unii, nierozerwalnie związanego z ideą obywatelstwa europejskiego. Tutejsze elity gospodarcze pozostają w tej kwestii znacznie ostrożniejsze niż technologiczni wizjonerzy z Doliny Krzemowej, obawiając się bardziej konsekwencji fiskalnych i potencjalnych zaburzeń na rynku pracy niż erozji samego etosu pracy.

Te różnice geograficzne nie są bynajmniej ciekawostką geopolityczną. Ukazują one, że ta sama idea w odmiennych kontekstach pełni zupełnie inne funkcje. W świecie arabskim może być narzędziem do renegocjacji umowy między państwem a obywatelami. W Stanach Zjednoczonych testuje się ją jako instrument do korygowania najbardziej dotkliwych skutków ubóstwa i nierówności na poziomie lokalnym. W Europie zaś wpisuje się ją w długą dyskusję o nowym wymiarze praw socjalnych, które mogłyby zostać zinstytucjonalizowane na poziomie ponadnarodowym.

AI i automatyzacja: technologiczny imperatyw BDP

Współczesna myśl ekonomiczna, zwłaszcza w obszarze ekonomii pracy i politycznej analizy technologii, coraz śmielej postrzega dochód podstawowy jako jedną z kluczowych odpowiedzi na galopującą

automatyzację. W literaturze naukowej ostatnich lat krystalizuje się teza, że sztuczna inteligencja może wywołać bezprecedensową koncentrację bogactwa w rękach właścicieli kapitału i algorytmów. Jednocześnie prognozuje się przesunięcie popytu na pracę w stronę wąskich, wysoko wyspecjalizowanych kompetencji, co pozostawiłoby szerokie rzesze ludzi w stanie strukturalnej nadwyżki na rynku.

Wizjonerzy ze świata technologii, tacy jak Sam Altman czy Mo Gawdat, mówią wprost o konieczności sprzężenia rozwoju AI z nowymi mechanizmami redystrybucji, gdzie dochód podstawowy wysuwa się na pierwszy plan. W ich diagnozie bierność instytucjonalna nieuchronnie doprowadzi do długotrwałych wstrząsów społecznych, deklasacji pracowników umysłowych i ostatecznej erozji klasy średniej. Z drugiej strony, część filozofów techniki ostrzega, że bezwarunkowe świadczenie może stać się narzędziem symbolicznej przemocy, legitymizującym dalszą akumulację majątku, o ile nie zostanie połączone z realnym udziałem obywateli we własności cyfrowej infrastruktury i platform.

Środowiska finansowe, szczególnie te zajmujące się inwestowaniem długoterminowym i zarządzaniem ryzykiem systemowym, podchodzą do tej idei z chłodnym pragmatyzmem. Wskazują, że w epoce częstych kryzysów, szoków klimatycznych i technologicznej destrukcji, stabilny strumień dochodu dla gospodarstw domowych mógłby pełnić funkcję automatycznego stabilizatora popytu, łagodząc wahania koniunktury i zmniejszając głębokość recesji. Analizy globalnych instytucji, od Banku Światowego po niektóre kręgi Międzynarodowego Funduszu Walutowego, zaczynają dopuszczać scenariusz, w którym dobrze zaprojektowany dochód podstawowy, połączony z radykalnym uproszczeniem systemu świadczeń, staje się fiskalnie wykonalny.

Z perspektywy kulturowej wyłania się jednak pytanie ostateczne, znacznie głębsze. Czy dochód podstawowy jest jedynie techniczną łatą na problem stworzony przez AI, czy też stanowi punkt zwrotny, w którym logika nowoczesnego podmiotu, utożsamiającego sens życia z pracą zarobkową, musi ulec fundamentalnej transformacji? Być może jest to szansa na ewolucję w kierunku bardziej zróżnicowanej aksjologii czasu, gdzie praca opiekuńcza, twórczość i zaangażowanie obywatelskie odzyskują należną im wagę, niezależnie od liczby godzin spędzonych na aktywności komercyjnej.

Globalny kapitał: BDP jako stabilizator konsumpcji

Środowiska gospodarcze i biznesowe dalekie są od monolitycznego stanowiska w kwestii dochodu podstawowego. Część inwestorów technologicznych, zwłaszcza tych z Doliny Krzemowej, postrzega go jako warunek konieczny dla utrzymania stabilnego popytu w świecie, gdzie coraz większa część wartości dodanej generowana jest przez wysoko zautomatyzowane sektory. Inni, jak finansista Ray Dalio, kreślą bardziej dystopijną wizję, w której sztuczna inteligencja tworzy rzeczywistość nielicznych zwycięzców i rzeszy przegranych, co z kolei wymusza radykalne formy redystrybucji. Dla nich dochód podstawowy staje się

narzędziem minimalizacji ryzyka politycznego – swego rodzaju polisą ubezpieczeniową od społecznego wrzenia tych, którym postępująca koncentracja kapitału odebrała dostęp do sensownej pracy.

Z perspektywy korporacji o globalnym zasięgu kluczowe okazują się dwie tendencje, obie zakorzenione w chłodnym pragmatyzmie. Po pierwsze, pojawia się możliwość redukcji złożonych i kosztownych systemów świadczeń pracowniczych, o ile państwo zdecyduje się wziąć na siebie część odpowiedzialności za gwarancję dochodu minimalnego. Po drugie, rosnące znaczenie reputacji i kapitału społecznego sprawia, że wielkie firmy, zwłaszcza w branżach wysokotechnologicznych, nie mogą sobie pozwolić na otwarty sprzeciw wobec rozwiązań kojarzonych z bezpieczeństwem socjalnym.

Najciekawsza wydaje się jednak optyka przedsiębiorców głęboko osadzonych w gospodarkach lokalnych. Dla drobnych producentów i usługodawców skromny, lecz regularny dochód podstawowy jest przede wszystkim mechanizmem stabilizującym popyt w okresach dekoniunktury czy wahań sezonowych. Świadomość, że klienci dysponują stałym, choć niewielkim, strumieniem gotówki, pozwala planować inwestycje, utrzymywać personel i nierzadko przejść z trybu przetrwania do fazy rozwoju, wzmacniając lokalną tkankę świata przeżywanego.

W syntetycznym ujęciu globalny biznes, choć pozbawiony wspólnego głosu, zdaje się uznawać dwie tendencje za wysoce prawdopodobne. Po pierwsze, w świecie zdominowanym przez AI i automatyzację nieuchronnie wzrośnie zapotrzebowanie na instrumenty zabezpieczające dochody ludności w sposób prosty, przejrzysty i mniej stygmatyzujący niż tradycyjne formy pomocy społecznej. Po drugie, przyszłe rozwiązania będą miały najpewniej charakter hybrydowy, łącząc elementy bezwarunkowego dochodu z rozbudowanymi usługami publicznymi, ubezpieczeniami społecznymi oraz lokalnymi programami rozwojowymi.

Krytyka BDP: koszty budżetowe i ryzyko inflacji

Jeżeli spróbujemy nakreślić mapę współczesnej debaty naukowej wokół bezwarunkowego dochodu podstawowego, wyłoni się z niej krajobraz pełen napięć, lecz coraz wyraźniej ustrukturyzowany. Na jednym jego skrzydle gromadzi się pokaźny korpus badań empirycznych z różnych kontynentów, które konsekwentnie potwierdzają, że bezwarunkowe transfery gotówki poprawiają zdrowie, edukację, bezpieczeństwo finansowe i aktywność na rynku pracy, nie powodując przy tym masowej ucieczki od zatrudnienia. Na drugim zaś formują się coraz bardziej wyrafinowane linie krytyki, wskazujące na ryzyko utrwalenia logiki neoliberalnej, w której państwo, zamiast przekształcać struktury własności, rozdaje jedynie finansowe plastry na rany nierówności.

Sarath Davala zajmuje w tym sporze pozycję niezwykle interesującą. Broni on bowiem dochodu podstawowego nie jako uniwersalnego remedium, lecz jako polityki, która w specyficznych warunkach indyjskich potrafi spleść poprawę dobrostanu z emancypacją i wzrostem gospodarczym. Nie jest to propozycja maksymalistyczna, dążąca do zrównania świadczenia z granicą ubóstwa. Przeciwnie, Davala opowiada się za wersją skromną, kierując się intuicją, że zbyt wysoka kwota mogłaby zdusić lokalne bodźce do pracy i promować nie wolność, lecz pasywną konsumpcję. To stanowisko jest zarazem ostrożne i radykalne, gdyż pokazuje, jak niewielki, lecz stały strumień gotówki może uruchomić głęboką transformację struktur władzy.

Oczywiście istnieją krytyczne głosy, które należy potraktować z całą powagą. Po pierwsze, pojawia się obawa, że w krajach zamożnych dochód podstawowy mógłby stać się nie uzupełnieniem, lecz substytutem usług publicznych, otwierając drogę do ich dalszej prywatyzacji. Po drugie, podnosi się ryzyko inflacji, choć większość analiz empirycznych sugeruje, że skala realistycznych reform jest zbyt mała, by wywołać spiralę cenową, zwłaszcza gdy BDP zastępuje inne, często nieefektywne subsydia. Wreszcie pojawia się zarzut najcięższego kalibru: że idea ta zostanie przechwycona przez elity jako narzędzie stabilizacji systemu bez naruszania jego fundamentalnych niesprawiedliwości – co niektórzy krytycy określają mianem symbolicznej przemocy.

Odpowiadając z perspektywy indyjskich badaczy, można stwierdzić, że te zarzuty są trafne tylko wtedy, gdy dochód podstawowy zostanie oderwany od konkretnego ekosystemu społecznego. Eksperyment w Madhya Pradesh jest fascynujący właśnie dlatego, że nie zastąpił szkół i szpitali, lecz realnie poprawił dostęp do nich, dając ludziom narzędzia do egzekwowania swoich praw. Co więcej, wzmocnił on organizacje takie jak SEWA, które same w sobie są wehikułami budowania kolektywnej siły i sprawczości. Dochód podstawowy nie był tam celem samym w sobie, lecz katalizatorem szerszej zmiany.

Transformacja pracy: BDP przywraca godność zatrudnienia

Aby nie poruszać się w sferze abstrakcji, spójrzmy na losy jednej z rodzin w plemiennej wiosce objętej pilotażem. Pięć osób: dwoje dorosłych w wieku produkcyjnym, dwoje dzieci w wieku szkolnym i jeden starszy krewny. Przed wprowadzeniem dochodu podstawowego ich skromne finanse opierały się na dorywczej pracy najemnej, przynosząc miesięcznie kwotę, która z trudem wystarczała na jedzenie. Każda choroba nieuchronnie oznaczała konieczność zaciągnięcia długu u lokalnego lichwiarza, zamykając błędne koło zależności.

Gdy w ich życiu pojawia się skromny dochód podstawowy, rodzina zaczyna otrzymywać kilka stałych, przewidywalnych przelewów. Dorośli, dzieci i senior rodu dostają swoje indywidualne kwoty. Ich suma nie zastępuje w pełni dochodu z pracy, lecz tworzy pod nim stabilny fundament. W pierwszych miesiącach rodzina spłaca najpilniejsze długi i inwestuje w lepszą żywność. Po kilku kolejnych cyklach udaje się odłożyć niewielką sumę, która zostaje przeznaczona na zakup kozy. Zwierzę to nie tylko źródło mleka, ale przede wszystkim aktywo – kapitał, który można sprzedać lub pomnożyć.

Tymczasem starszy członek rodziny może sobie pozwolić na regularne leczenie, co znacząco zmniejsza liczbę ciężkich epizodów chorobowych. Jedno z dzieci, wcześniej skazane na pracę zarobkową, zostaje zapisane do szkoły średniej. Jeden z dorosłych zaczyna poświęcać więcej czasu na uprawę własnego pola, ograniczając pracę najemną. W dłuższej perspektywie, dzięki inwestycji w pompę do nawadniania, przenosi główną aktywność zarobkową do własnego gospodarstwa. Ten prosty przykład pokazuje, że sucha relacja liczbowa między dochodem podstawowym a dochodem z pracy jest zaledwie punktem wyjścia.

Kluczowe jest coś innego: regularna, choć skromna, kwota pozwala przerwać toksyczne sekwencje zależności. Pętla dług–choroba–dług ulega rozszczelnieniu. Spirala przymusowej pracy i długu zostaje przerwana. Konieczność pracy dzieci kosztem edukacji znika. Dochód podstawowy działa tu jak klin wbijany w mechanizm, który dotąd reprodukował nędzę z pokolenia na pokolenie.

Jeśli jednak nasza analiza ma być krytyczna, nie możemy poprzestać na afirmacji. Musimy zapytać, czy projekt skromnego dochodu podstawowego nie kryje w sobie pułapek myślowych, swoistych aporii. Pierwsza dotyczy relacji między emancypacją jednostki a strukturą gospodarki. Czy fakt, że ktoś może wyrwać się z systemu naukar, oznacza, że relacje własnościowe w wiosce uległy trwałej transformacji? A może zmieniła się jedynie obsada personalna w tych samych, opresyjnych rolach? Można bowiem argumentować, że bez równoległych reform dotyczących dostępu do ziemi, kredytu i rynków zbytu, dochód podstawowy pozostanie narzędziem łagodzenia, a nie znoszenia głębszych nierówności.

Druga aporia rodzi się z napięcia między uniwersalizmem idei a polityczną pokusą wykluczeń. W Indiach regularnie powracają propozycje, by świadczeniem objąć wszystkich z wyjątkiem najbogatszych. Z perspektywy fiskalnej wydaje się to rozsądne, lecz na poziomie symbolicznym otwiera pole dla nowych form arbitralności i stygmatyzacji. Trzecia wreszcie dotyczy relacji między gwarantowanym dochodem a etosem pracy. Czy nawet skromny, lecz stały transfer nie zmieni w sposób niezamierzony norm kulturowych dotyczących międzypokoleniowej solidarności czy motywacji do podejmowania wysiłku? Zwolennicy dochodu podstawowego odwracają to pytanie, wskazując, że to obecny system z

> Czy skromny dochód podstawowy, niczym ziarno zasiane w ubogiej glebie, wyda plon w postaci prawdziwej emancypacji, czy też zginie w gąszczu nierówności, stając się jedynie kolejną formą

kontroli? Czy odzyskana godność, zasilana regularnym strumieniem gotówki, zapoczątkuje lawinę zmian, czy pozostanie jedynie chwilowym wytchnieniem w świecie nieustannej walki o przetrwanie? Pytanie brzmi: czy potrafimy wyobrazić sobie przyszłość, w której człowiek nie jest definiowany wyłącznie przez pryzmat pracy zarobkowej?

Inspiracje

[1] **"Basic Income: A Transformative Policy for India"** Sarath Davala

2015 | Bloomsbury Academic

Sarath Davala jest indyjskim socjologiem badającym kwestie pracy i dochodu podstawowego. Jest przewodniczącym Basic Income Earth Network (BIEN) i współautorem książki „Basic Income: A Transformative Policy for India". Współzałożyciel India Network for Basic Income i Mission Possible 2030.

***Sarath Davala** is an Indian sociologist researching labor and basic income. He is Chair of Basic Income Earth Network (BIEN) and co-author of 'Basic Income: A Transformative Policy for India'. He co-founded India Network for Basic Income and Mission Possible 2030.*

Basic Income Earth Network (BIEN)

Literatura uzupełniająca

Książki

Literatura pokrewna (Google Scholar):

[1] **"Hind Swaraj or Indian Home Rule"**

Mahatma Gandhi

2009 | Navajivan Publishing House | ISBN: 9781449922214



[2] **"The Story of My Experiments with Truth"**

Mahatma Gandhi

2022 | Navajivan Publishing House | ISBN: 9789356618916

[3] **"Bezwarunkowy dochód podstawowy"**

Maciej Szlinder

2018 | Wydawnictwo Naukowe PWN | ISBN: 9788301198961

[4] **"The Idea of Work"**

Elaben R. Bhatt, Renana Jhabvala

2012 | Indian Academy of Self Employed Women



[5] **"The City-Makers: How Women are Building a Sustainable Future for Urban India"**

Bijal Brahmbhatt, Renana Jhabvala

2020 | Hachette India | ISBN: 9789389253740

Artykuły naukowe

Autorzy przywoływani:

[1] **"Doing Radical Things Right: Ethical Good Practice for Basic Income Experiments"**

N Howard, N Langridge, V Mathur, L Hamilton, D Westlake, N Soon-Shiong, M Laker-Oketta, S Davala, A Martinez Tinaut, B Laín, V Morrow, M Franchi

2024 | Centre for Development Studies Report Series, University of Bath

[2] **"Ethical research in cash-transfer programs"**

V. Mathur

2024 | Development in Practice

Google Scholar

[3] **"Gandhi's journals: How the Mahatma shaped a nation's ideas through Young India, Navjivan and Harijan"**

Mahatma Gandhi

Google Scholar

[4] **"Bezwarunkowy dochód podstawowy – analiza pilotaży i eksperymentów"**

Mateusz Banach

2025 | Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu

Google Scholar

Artykuły pokrewne (Google Scholar):

[5] **"Pilots, evidence and politics: The basic income debate in India"**

S. Davala

2019 | The Palgrave international handbook of basic income

[6] **"Enterprise Unionism in India"**

S Davala

1996 | Fiedrich-Ebert-Stiftung

[7] **"Three crises to resolve before we reach a Basic Income Society"**

S Davala

2023 | Basic Income and Development: Proceedings of the FRIBIS Annual Conference …

APA ONE Publishing System

Fundacja Dobre Państwo © 2026

Article ID: 04c899b1-97b0-44fc-a380-e271ce5f6bc1